

Cena Kurjera

WE LWOWIE.
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 " 20 "
Miesięcznie 1 " 20 "

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 " 60 "
Miesięcznie 1 " 60 "

Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedynczy 5c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 cnt.

Nekrologia lub Korespondencje prywatne—za każdy wiersz 12 cnt. Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 cnt.

Rękopisma nie wwracają się.

Table with 4 columns: Religious affiliations (Rzymsko-katolickie, Grecko-katolickie), Redaction/Office info (REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA), Calendar info (Kalendarz myśliwski), and Weather info (Wschód słońca, Zachód, Barometer).

Zadanie klubu lewicy.

Termin zwołania Sejmu galicyjskiego nie jest jeszcze ogłoszony, ale sądząc z informacji różnych pism, można przypuszczać, że w pierwszej połowie września zostanie zwołany.

Czas to niezbyt oddalony, aby już dziś nie zastanowić się nad tem, co czynić powinni ci, po których mamy prawo się spodziewać, że z całą gorliwością obywatelską i mężnie wystąpią przeciw praktyce dotychczasowej w Sejmie, aby się tak robiło, by nic nie zrobić.

Wynik wyborów okazał, że lewica Sejmu znacznie wzmocniona została, z wiarą więc i otuchą patrzymy w przyszłość, że Klub lewicy, który pod bardzo nieszczęśliwymi warunkami w ostatnich sesjach pozostawał, a jednak często zwyciężał, i najczęściej był inicjatorem w ważniejszych sprawach, kilkakrotnie zaś zabił w zarodku szkodliwe zapędy prawicy—że klub ten ważną odegra rolę w obecnej kadencji, nie ma bowiem najmniejszej wątpliwości, że będzie on w każdym kierunku silniejszym, niż poprzednio.

Klub lewicy, jako taki, liczebnie nie będzie posiadał na tyle siły, ażeby swoje wnioski w obecnej kadencji, dotychczas niestety jeszcze tak silnej pod względem ilości głosów, mógł przeprowadzać, — ale może on jako inicjator we wielu wypadkach liczyć na silne poparcie całej lewicy, wielu t. zw. „środków“, a nawet postępowych posłów ze „środków“. Żeby jednak to się stało istotnie, klub lewicy powinien przed zebraniem się Sejmu już się zorganizować. Dziś już można z całą pewnością wskazać tych posłów, którzy niezawodnie wstąpią do klubu, zależy więc tylko od tego, kto powinien wziąć inicjatywę, ażeby przed zebraniem Sejmu tych posłów zgromadził.

W tej mierze żaden z dawniejszych członków klubu nie powinien się kierować fałszywą skromnością, rozesłanie bowiem zaproszeń na posiedzenie poufne, nie jest jeszcze w żadnym razie naczyniem się na przewodcę. Mamy zaś głęboką nadzieję, że klub ten zorganizowany zupełnie przed otwarciem sesji, wszedłszy do Sejmu już z gotowym programem, choćby na razie tylko taktycznym, bardzo wybitne zajmie stanowisko w Sejmie, i że wówczas w każdej sprawie większość będzie musiała się z nim liczyć. Nie wątpimy jednak, że klub lewicy, w którym będzie zasiadało wybitnych zdolności posłów, nie da się uciągnąć innemu stronnictwu w inicjatywie wnoszenia wszystkich ważniejszych spraw, których załatwienia kraj cały po nowym Sejmie się spodziewa. Chcemy tych spraw wymieniać, spis ich byłby długi, a nie pragniemy niczyjej inicjatywy odbierać prawem pierwszeństwa z naszej strony, jednak domagamy się koniecznie od przywódcy tego klubu lewicy, ażeby przyszedł do Sejmu z gotowym adresem do tronu. Jestto forma konstytucyjna najlepsza do sformułowania życzeń kraju, wykazania wszystkich krzywd, jakich dotychczas doznajemy; ale adres ten powinien być odważnym i stanowczym, bez żadnej bawelny politycznej, musi być wyrazem ogólnej opinji tłumionej i fałszowanej przez nieliczną lecz złą koterję. A chociaż adres taki w Sejmie

nie uzyska większości, co z góry przepowiedzieć można, i na co nawet klub lewicy liczyć nie powinien, to zawsze tekst jego dojdzie tam, gdzie należy, a dyskusja polityczna osiągnie swój cel. Można dalej z góry oczekiwać, że frakcja rządząca będzie łyżę krokodyla ronić nad bezowocnością takiej dyskusji, nad stratą czasu itd., jak to zawsze czyniła przy podobnych okolicznościach, ale choćby wszystkie argumenty miały cechę wielkiej praktyczności i realnej polityki, to klub lewicy nie zawodnie zdobędzie sobie wdzięczność całego kraju, jeżeli trybunę sejmową napowrót przemieni w trybunę parlamentarną, która przez dwie kadencje prawie była stolikiem do referowania o ustawach kopytkowych itp. spraw.

Powtarzamy, że tylko mężnem, śmiałym i otwartym wystąpieniem może sobie zdobyć klub lewicy wdzięczność i uznanie w całym kraju, a potęgą opinji ogółu wzmocni stanowisko klubu tak, że rząd nie będzie pytał, co myśli stworzona przez niego prawica, lecz czego żąda lewica!

Zadaniem klubu lewicy musi być wykazywanie nagiej prawdy, umiarkowanie i politykowanie niech zostawi innym klubom. „Beschwichthungshofratów“ znajdzie się dosyć w Sejmie, z klubu lewicy powinni być wykluczeni!

Stronnictwa polityczne w Galicji.

I. Pod powyższym tytułem rozpoczęła Wiener Allgemeine Zeitung umieszczać serję artykułów, na które chcielibyśmy zwrócić uwagę naszych czytelników, nie tyle może ze względu na ich gruntowność i na nowe w nich wyrażone poglądy (ani w jednym, ani w drugim względzie początek, dotychczas umieszczony, nie zdaje się dużo obiecywać), ile raczej ze względu na ważność samego przedmiotu i na konieczność zdania sobie sprawy z faktycznego stanu ugrupowania stronnictw w naszym kraju, zwłaszcza w chwili przejściowej między jedną a drugą kadencją sejmową.

Artykuł swój (w nawiasie powiemy, pisany we Lwowie, a nie pochodzący od samej redakcji) rozpoczyna Wiener Allg. Ztg. zaznaczeniem tego faktu, że stolica Austrii i mieszkający w niej politycy w miarę rozwoju stosunków politycznych po prowincjach coraz to więcej muszą tracić z oczu kontekst tego rozwoju, muszą tracić dokładny przegląd i jasne rozumienie wewnętrznych ścierających się tam prądów i sędzić o nich jedynie po rezultatach, tj. po tych posłach, jakich prowincje te wysyłają do wiedeńskiej Rady państwa.

Sąd taki, jeżeli wogóle jest powierzchowny i w wielu wypadkach wprost mylny, tem bardziej powierzchownym i mylnym być musi w zastosowaniu do Galicji. W kraju, gdzie trzy czwarte części ludności nie umieją ani czytać ani pisać, rezultat wyborów musi być całkiem na innej wadze ważony, niż w kraju o wyższym stopniu oświaty ludowej. Chłopi w Galicji wynoszą 74 proc. całej ludności, ale pod względem dojrzałości politycznej stoją jeszcze nader nisko. Mimo to z 63 posłów, których Galicja wysłała do Rady państwa, 27 zawiązuje swój wybór chłopom.

Wielką posiadłość, która według ust. wyborcz. wysłała 20 swoich posłów, umiała dotychczas prawie zawsze zdobywać dla siebie i owych 27 mandatów (raczej znaczną ich część. Red. K. Lwow.) Natomiast inteligentne klasy średnie i stan kupiecki musiały się zadowalać 16 mandatami. W ten sposób władza polityczna pozostawała w

ręku szlachty i pozostanie w jej ręku i nadal, dopóki albo ustawa wyborcza nie będzie zmieniona, albo też poziom oświaty ludowej się nie podniesie.

Przeciw temu wielkiemu i potężnemu stronnictwu, które — przyznajemy to chętnie — mimo swych grzechów także niejedno dobre dla kraju zdziałało, podnosi się coraz to silniej liberalna ludność miast. Ogromna różnica między temi stronnictwami tem łatwiej jest zrozumiana, ile że korzeni się całkowicie jedynie w czysto kosmopolitycznej kwestji: postęp czy reakcja? W kwestjach narodowo politycznych ostatecznie wszystkie stronnictwa są zgodne. By jednak zrozumieć dążności i cele liberałów polskich, trzeba uwzględnić, że liberalizm polski powstał na podstawie zupełnie demokratycznej, jako opozycja przeciw przodownictwu innych, szczególnie w kwestjach ekonomicznych. W słowach i czynach liberałów polskich spotykamy też zawsze ten — nieświadomy może i żadnym programem nie objęty bunt przeciw wielkiemu kapitałowi, reprezentowanemu w Galicji przez wyższą szlachtę. Stąd też pochodzi, i tem się da wyjaśnić, że panujące stronnictwo wyłaniającym się liberałom przy każdej okazji przypisuje dążności socjalistyczne.

Ze analiza powyższa, dosłownie przez nas przytoczona, w wielu punktach jest nieściśłą, to czytelnicy nasi od pierwszej chwili zauważyć musieli. Nie zupełną prawdą jest, jakoby chłop galicyjski pod względem dojrzałości politycznej był kompletnym zerem. Ostatnie wybory i 40 proc. głosów chłopskich, mimo przekupstw, agitacji i terroryzmu oddanych na kandydatów ludowych wymownie świadczą o tem, że lud ten mimo słabego postępu w pisaniu i czytaniu znaczne robi postępy w praktyce życia konstytucyjnego. Rzecz pewna, że mimo to polityczna przewaga szlachty fatalnie jakoś w parze idąca z przewagą ciemnoty wśród ludu, czas jakiś jeszcze trzymać się będzie, lecz nie mniej pewna też, że przewaga ta już dziś nie jest tak silna ani bezwzględna, jak była przed kilkoma laty i że mimo przewagi liczebnej szlachty w Sejmie takie nprz. ustawy jak służbowa lub drogowa w tej formie co poprzednio, obecnie w żaden sposób przejść nie mogą.

Nie mniej niedokładną jest charakterystyka liberałów galicyjskich. Myli się organ wiedeński, jeżeli sądzi, że w punkcie dążności narodowo-polskich szlachta (resp. główni jej reprezentanci — stańczycy) i liberali są zupełnie zgodni. Nie należy zapominać, że jednym z głównych punktów programu praktycznego szlachty galicyjskiej od dawna było (a od czasu „Teki stańczyka“ coram populo promulgowanem zostało) wyrzucenie się wszelkich szerszych aspiracji narodowych, wszelkich dążności sięgających poza granice Galicji.

W sprawie wydań pruskich, bismarkowskiej komisji kolonizacyjnej, poznańskiego banku ziemskiego itp. galicyjski „Hochadel“ aż nadto dobitnie zmanifestował, że to zrzeczenie się bierze zupełnie na serjo. Liberali i demokraci galicyjscy w tym punkcie zawsze byli i są przeciwnikami szlachty.

Przeciwnikami jej są oni jeszcze w jednym punkcie. Z dziwną niekonsekwencją szlachta ta, umywając ręce od wszystkiego, co się dzieje z ludem polskim po za granicami Galicji, wewnątrz tych granic, w stosunku do Rusinów trzyma się polityki wyłączności i nie uwzględniania żadnych, nieraz i najsluszniejszych ich żądań narodowych. Demokraci polscy, teoretycznie i praktycznie przyznają się do innych zasad, widząc przyszłość Polski w federacyjnym, braterskim sojuszu z Rusinami, a jako kardynalny warunek tego sojuszu



pojmując wzajemne uznanie i uszanowanie wszystkich praw narodowych i wzajemne popieranie się obu narodów w sprawach wspólnych, ekonomicznych, społecznych i politycznych. To są różnice, jak nam się zdaje, wcale znaczne i poważne.

Akt oskarżenia przeciw Boulangerowi.

Ogłoszony został akt oskarżenia przeciwko Boulangerowi, ułożony przez generalnego prokuratora Quesnay de Beaurepaire'a na podstawie materiału, zebranego przez komisję śledczą. W obszernym wywodzie charakteryzuje prokurator działalność Boulanger'a od czasu, jak został jenerałem brygady 1882 r.

Akt oskarżenia trzymany jest w tym samym tonie i duchu, jak pierwsze oskarżenie jeneralnego prokuratora, odczytane w Izbie deputowanych: dokument ten ma charakter więcej opisowy i biograficzny, aniżeli dowodowy; podniesione zarzuty są ciężkie, ale fakta przytoczone na ich uzasadnienie, nie posiadają siły przekonywującej, zwłaszcza fakta, mające dowieść zamachu na bezpieczeństwo republiki.

Najobszerniej i może najdokładniej uzasadnia prokurator oskarżenie o sprzeniewierzenie funduszy publicznych — przestępstwo, nie podlegające właściwie jurysdykcji trybunału stanu. Prokurator przytacza, że w ciągu swej działalności ministerjalnej Boulanger użył z tajnego funduszu i z funduszu zapasowego 242.693 fr. na subwencję prasy i to nie dla wyświeślenia pewnych kwestyj wojskowych, jak to uczynili jego poprzednicy, lecz na propagandę prowadzoną w celach osobistych. Prócz tego jeneral często nadużywał swego stanowiska i wymuszał datki pieniężne od dostawców dla armji. Od pewnego handlarza epoletów pobierał po 20 centimów od każdej sprzedanej pary epoletów.

Dalej uwydatnia prokurator niezmierną ambicję jenerała, którego ciągle zajmowała myśl o własnym wyniesieniu i przytacza różne szczegóły z jego zachowania się w Tunisie, w Paryżu i Clermont, charakteryzujące Boulanger'a, jako jenerała-polityka i karierowicza.

Celem Boulanger'a było, według prokuratora, narzucenie krajowi własnej dyktatury z prowizorycznym tytułem dożywotniego konsula. Podczas swej działalności ministerjalnej i przewagi jeszcze ustawicznie pracował nad przygotowaniem gruntu do urzeczywistnienia tej myśli; w tym celu sprzymierzył się ze swymi kolegami szkolnymi Roche-

fortem i Dillonem i utrzymywał agentów w Tunisie, w Paryżu i na prowincji, po większej części ludzi wątpliwej reputacji lub karanych sądownie. W tym samym celu dążył później do objęcia komendy nad załogą paryską i czynił pewne kroki celem usunięcia z tego stanowiska jenerała Sausiera, ale to mu się nie udało.

Przed wyjazdem Boulanger'a do Clermont ujawniły się czyny powstańczej natury. Rochefort energicznie organizował wówczas opór tłumy przeciwko wyjazdowi Boulanger'a. 15.000 ludzi eskortowało Boulanger'a z Luwru na dworzec kolejowy, a na dworcu oczekiwało nań ze 20.000 osób. Na dany znak tłum zaczął krzyknąć: „Jeneral nie odjedzie! Chcemy go mieć!“ „Do pałacu Elizejskiego! Precz z Grevym!“ itp.

Po odejściu Boulanger'a usiłowano skłonić wojsko do zdrady i w tym celu obrzucano błotem jenerałów, nieprzychylnych Boulangerowi, a pomiędzy oficerami prowadzono propagandę na rzecz Boulanger'a i nakłaniano ich do złamania przysięgi. Wówczas to krążyć zaczęły pogłoski o znowie Boulanger'a z ks. Hieronimem Napoleonem; a agenci Boulanger'a prowadzili robotę konspiracyjną pomiędzy urzędnikami.

W r. 1887 general znalazł się w Paryżu i usiłował wyzyskać na swą korzyść przesilenie przydatne. Jeden z jego najbliższych przyjaciół miał zostać prezesem ministrów, a Laguerre miał objąć ministerstwo poczt i telegrafów. Następnie zamierzano otoczyć wojskiem pałac elizejski i Izbę, poczem tłumy miały bez walki wypędzić prezydenta republiki i rozpedzić deputowanych, a Boulanger, ulegając rzekomo woli ludu, miał niebawem ująć ster rządu. Zamach nie udał się, jednakże spiskowcy nie tracili nadziei. Wówczas jeden z zaufanych Boulanger'a pisał doń: „Oczekuję rozkazów piśmiennych i spełnię je dokładnie. Wszystko co dotąd zaszło, uważam tylko za wstęp. Mam nadzieję, że pierwszy akt rozegra się z chwilą ponownego zebrania się Izby. Zdaje się, że chciałbyś to odroczyć. Być może, że masz słuszość. Oczekuję na rozkazy“. Dillon telegrafował w tym samym czasie: „Okres dysputowania minął już. Przygotujmy się do czynów i korzystajmy z każdej sposobności. Sytuacja jest dobra“.

W ogóle obfita korespondencja inkryminowana ma dowodzić, iż Boulanger był organizatorem spisku i zamierzał podnieść rokosz przeciwko republice.

Jutro zapewne nadejdą dzienniki paryskie, które ogłosiły dosłowny tekst aktu oskarżenia, a

wówczas będziemy mogli przytoczyć bliższe szczegóły z tego dokumentu lub też podać go w całości w kowitym przekładzie.

Ponieważ Boulanger nieobecny, przeto oskarżenia trybunału stanu został przybity na go domu, a również na domu merostwa i w pałacu sprawiedliwości. Oskarżony ma dwa terminy do stawienia się przed sądem; dopiero po upływie tych terminów trybunał ma prawo orzec ooczność sądu, tak iż obrady trybunału mogą rozpocząć się dopiero około 10. sierpnia.

Rochefort i Dillon oskarżeni zostali jako współwinni rokoszu i zamachu na bezpieczeństwo republiki.

Setna rocznica wzięcia Bastylli obchodzona w Belgji.

We wszystkich częściach Belgji, mianowicie w okolicach walońskich obchodzono setną rocznicę wzięcia Bastylli z takim przepychem, jak gdyby to było święto narodowe belgijskie. Bankiety, korowody i wyzłotyły się na obchód wielkiej pamiątki. W Antwerpii urządziło niedawno założone towarzystwo „Association Belge du Centenaire 1789“, do którego przewaźnie żywiły postępowe i demokratyczne niały bankiet. Po obiedzie w pięknie przystrojonej sali giełdy zjawili się kilka set uczestników, między tymi rozmaici członkowie Izby deputowanych prowincjonalnej rady brabanckiej, brusselskiego gjum sędziów ławniczych, prezydent francuskiej handlowej, Rolland i inni. Głośny ostatnimi czasy nek lewicy, Paweł Janson, Greaux i Houzeau de uniewinnili się listownie, że przybyć nie mogą. statni położył w piśmie swem nacisk mianowicie że „dzieło rewolucji nie zostało jeszcze skończonym obowiązkiem naszego stulecia jest doprowadzić do skutku.“

W środku zastawy umieszczono miedzianą wieżę Eiffel, a obok niej facsimile oryginału „Declaracji praw człowieka“. Tarcze herbowe rzeszy francuskiej i Belgji powieszono na kolumnach, czono je chorągiewami o barwach narodów, z których z Francją. Podczas obiadu grano naprzemiennie „marsyljanek“ i „Brabançonnes“. Szampan rozwołyki: popłynęły płomieniste mowy na cześć dzieła rewolucji i Francji, która tyle dopomogła do zdobycia niepodległości Belgji i do powołania do tego ducha wolności, którym za przyczyną Francji jał się naród belgijski. Większa część mów wydzianą była po francusku: po flamandzku przemówił Cuperus z Antwerpji i gandawski profesor Die-

15)

Wina i kara.

z francuskiego.

(Ciąg dalszy).

Dampierre wziął ją za rękę, podprowadził do sofj i usiadł obok niej, nie odrywając wzroku od tak gorąco ukochanej niegdyś twarzy. Zbyt silne wzruszenie odejmowało mu mowę. Zuzanna, przerażona jego bladocią, gorączkowym blaskiem oczu i drżeniem ust powtórzyła pytanie z większą silą:

— Na Boga, mów pan, co się stało!... Czyś pan zachorował nagle?

— Gdzie jest twój brat, Zuzanno? wyjąknął z trudności Dampierre.

— Nie wiem z pewnością, sądzę jednak, że udał się do szpitalu, do pani Gonssolin, bo mówił mi, że doktor Magnabat chce dziś jeszcze poddać ostatniej próbie tę nieszczęśliwą kobietę.

— Masz pani żywe współczucie dla niej, jak widzę.

— Cóż w tem dziwnego? Brat mój utrzymuje, że jest warjatka, nic zresztą nie dowodzi jej winy. Zasługuje więc na szczerą i gorącą litość.

— Brat pani myli się bardzo: choroba Magdaleny jest udaną. Byłem obecny przy wizycie doktorów i wiem, co o tem wszystkim myśleć...

— A! rzekła Zuzanna błędąc. Magdalena nie jest warjatka?... A więc pocóżby udawała?... I w jakiż sposób się zdradziła?...

— Zaskoczona została z nienacka.

— I mój brat... był przy tem obecny?...

— Tak jest.

Zuzanna uczuła nagły brak powietrza. Wolała więc, zbliżyła się do okna i otworzyła je chwytając z chciwością zimny powiew wiatru spiekłemi ustami. Dampierre śledził w milczeniu wszystkie jej ruchy.

Zuzanna zamknęła okno i zwróciła ku niemu spokojną, uśmiechniętą twarz.

— A więc to pani Gonssolin tak bardzo zajmuje pana i czyni go tak roztargnionym? Przychodzisz więc do swej narzeczonej po to tylko, by mówić z nią o innej, obcej jakiejś kobiecie? Podobne zachowanie się nie może chyba uchodzić za rycerskość...

Dampierre wpatrywał się w nią z przerażeniem. Zimna krew i umiejętność panowania nad sobą młodego dziewczęcia przejmowały go dreszczem obawy. Nic w jej powierzchowności nie zdradzało chaosu niespokojnych myśli, szerpających mózgiem. Widząc ją tak spokojną i uśmiechniętą, patrząc w jasne niebieskie oczy, promieniejące wilgotnym blaskiem, oczy, w których się malowało rzewne uczucie ku niemu, sędzia zaczął wątpić w jej winę, zaczynał nawet wątpić w prawdziwość podejrzeń i sprostowań Magnabata.

— Pani Gonssolin musiała poczynić jakieś zeznania, skoroście panowie zdołali wykazać jej bezowocność odgrywanej dotąd komedji. Czy zeznania jej i wskazówki, jakich musiała udzielić, przelewają nowe światło na tajemnicę, którą staracie się wyjaśnić od kilku miesięcy?

— Nie stawałem jej żadnych pytań—odparł Dampierre, zadawając się na razie skonstataowaniem stanu umysłu chorej. Ze wszystkiego jednak wnoszę, że Tomasz Lhoir padł ofiarą smutnej pomyłki. Nie on jest zabójcą pana Gonssolin?

— A więc któżby nim mógł być? zagadnęła spokojnie, obojętnie prawie Zuzanna, rozumiejąc doskonale, że od jej umiejętności panowania nad

sobą zależy w części los brata.

Dampierre chciał odpowiedzieć szorstko w pierwszej chwili, że podejrzenia, obciążające masza Lhoir, zwróciły się nagle przeciwko sędziemu Hormais, lecz pod promiennym światłem jasnym oczu dziewczęcia gniew jego jak śnieg pod gorącym pocałunkiem stopił się w złośliwym sercu jego budziła brzeźna litość i żal nad tą szczęśliwą i w którą niebawem miał straszny piorun.

— Podejrzenia moje — rzekł zniżając głowę — są jeszcze zbyt nieokreślone, bym miał powiedzieć ci o nich. Tembardziej, że sprawiłyby wiele niepokoju, a nawet boleści...

— Jakto? miałabym znać domniemane zbrodniarza?

— Tak jest; bywał on częstym gościem w domu twego ojca.

Uśmiech nie zniknął z twarzy Zuzanny w tej chwili, oczy jej nie zmieniły wyrazu.

— Jak to smutno — rzekła po chwili czenia — że brzydkie sprawy kryminalne nie dają ci spokoju nawet tutaj, gdy jesteś ze mną?

Dampierre pragnął przerwać rozmowę, nając wchodzić na niebezpieczne dla niego terytorium, że słuchając dłużej wszechwładnej jej

dziejki, straci panowanie nad sobą, nie być surowym, zimnym, obiektywnie oceniając fakta sędzią...

Wstał więc i pożegnał ją pod pretekstem, że lepszym pozorem, obiecując następną noc goz jeszcze wieczora.

Zuzanna nie zatrzymywała go, pragnąc żyć jak najrychlej koniec bolesnej komedji.

Po odejściu więc sędziogo udała się do gabinetu młodego doktora.

— Co ci jest? co się stało, na Boga!

— Wolał spojszawszy jej w oczy.

który
leta
Belg

opoz
czesn

mokr

korow

wny

szyl

3000

który

stacjo

ry ni

się k

na cz

padek

amba

franc

jedna

że zr

samo

odbył

14. lip

kilka

minacj

Antwe

odbyły

oddala

polityc

odczyt

wzajem

przez i

rzyszer

w Chê

koju n

centrov

Z

wie o

kowa

w któ

rozmai

kongre

wnym,

odroc

chwale

wiły

Dampie

Bl

lila z c

przeraż

—

rozkaza

Zu

rozmow

—

nie opa

relacji.

dów pr

cznie dz

byłoby

i wywic

na szcze

wyjazd

wymyśle

sko prz

zapózno.

Poż

gdzie się

Magnaba

Fra

do zajrz

rażkowne

Mog

wiane ch

wiart da

obnażony

się nie c

wpatrują

oknami M

postacie

wichru p

Wstrząsł

który pomiędzy innymi słał podnoszone przez Micheleta i Ludwika Blanca, historyków rewolucji, czynny Belgijczyk Meurisse, pochodzący z Tournai.

Jak wiadomo, Meurisse był duszą republikańskiej opozycji w Nantes przeciwko wandejszynom. Równocześnie z bankietem tym urządziły socjalistyczne i demokratyczne związki Brukseli i jej przedmieść wspaniałe korowód z czerwonymi sztandarami i muzyką po głównych ulicach miasta. W pochodzie tym, który się rużył przy „Maison du Peuple“, wzięło udział przeszło 3000 osób, ulewny deszcz atoli, połączony z pioranami, który spadł pod wieczór, przeszkodził dalszym manifestacjom.

W hotelu ambasadora francuskiego, Bourégo, który nie brał udziału w bankiecie powyższym, zebrała się kolonja francuska i urządziła wielką manifestację na cześć wiekopomnej chwili. Tutaj wydarzył się przypadek, o którym wiele mówią. Zaproszony został przez ambasadora na obiad uroczysty między innymi i prezes francuskiego „stowarzyszenia dobroczynności“, który jednak odmówił; ambasador oświadczył wskutek tego, że zrywa wszelkie stosunki z tem towarzystwem. Tak samo w Leodjum, gdzie jeszcze w sobotę wieczorem odbył się bankiet w sali „Populaire“, święcono dzień 14. lipca olbrzymimi manifestacjami, urządzonemi przez kilka tysięcy robotników i obywateli, mityngami i iluminacją; nie mniej świetnie wypadły uroczystości i w Antwerpii, gdzie socjalistyczne i demokratyczne związki odbyły wielkie zgromadzenie w Eldorado. W Charleroi oddała rada gminna znanemu profesorowi ekonomii politycznej, Hektorowi Denis, salę ratuszową, w celu odczytu „o dobrodziejstwach stowarzyszeń opartych na wzajemności“; dzień wzięcia Bastylli został wybrany przez komitet jako chwila założenia podobnego stowarzyszenia. Manifestacje odbyły się także w Lowanjum, w Chénéé, w Gandawie i innych miejscowościach; spokoju nie zakłócono nigdzie, jakkolwiek wszędzie skoncentrowano olbrzymią ilość policjantów.

Kongresy robotnicze.

Z Berna nadchodzi wiadomość, że w sprawie ochrony robotników szwajcarska rada związkowa rozesała do mocarstw europejskich okólnik, w którym wnosi odroczenie kongresu, ponieważ rozmaite względy nie pozwalają jej obecnie dla kongresu sformułować specjalnego programu. Głównym, jak to już powiedzieliśmy, powodem do odroczenia kongresu był opór, jaki przeciwko chwalebnyemu zabiegom rządu szwajcarskiego objawiły niektóre rządy europejskie. Rosja, której

— Miałam przed chwilą długą rozmowę z Dampierrem, który dopiero co stąd wyszedł...

— I cóż?

— Wie o wszystkim!...

Błyskawica takiego gniewu i wściekłości strzeliła z oczu Franciszka, że dziewczę cofnęło się przerażone.

— O Boże mój, Boże! — szepnęła.

— Mów, powtórz mi wszystko, co wiesz! — rozkazał Franciszek stłumionym głosem.

Zuzanna powtórzyła mu wszystkie szczegóły rozmowy swej z sędzią.

— Ależ to są tylko podejrzenia na niczem nie oparte! — zawołał Franciszek wysłuchawszy relacji. Nie mają i nie mogą mieć żadnych dowodów przeciwko mnie. Muszę zobaczyć się koniecznie dziś jeszcze z Magdaleną. Inaczej wszystko byłoby stracone. Tej nocy wykradnę ją ze szpitala i wywiozę do Szwajcarii... granicę mamy blisko na szczęście. Wytlómaczysz jakkolwiek nagły mój wyjazd przed ojcem... Sam nie potrafiłbym nic wymyśleć... Tracę literalnie głowę... Trzeba wszystko przygotować do ucieczki. Jutro byłoby już zapóźno.

Pożegnał ją i pobiegł pospiesznie do szpitalu, gdzie się dowiedział od stróża, że Dampierre i Magnabat znajdują się u chorej.

Franciszek, nie czując na razie dość odwagi do zajrzenia w oczy tym ludziom, zaczął się gorączkowo przechadzać po ogrodzie.

Mogło być koło szóstej godziny. Ciężkie ołowiane chmury zapowiadały na noc śnieg. Ostre wiatry dął ze strony gór, jęcząc przeraźliwie wśród obnażonych z liści konarów. Franciszek zdawał się nie czuć słoty i stał nieruchomie w miejscu, wpatrując się w słabe światło, migające po za oknami Magdaleny, na których tle rysowały się postacie doktora i sędziego. Silniejsze smagnięcie wichru po twarzy zbudziło go z tego zamyślenia. Wstrząsł się, machnął ręką, jak gdyby uważał

sprawa ochrony robotników może najwięcej powinna leżeć na sercu, odmówiła w ogóle współudziału w pracach kongresu, Francja i Niemcy do tej chwili nie zdecydowały się na wysyłkę delegatów na kongres, a inne państwa, jak np. Anglja i Portugalia, przyrzekły swój współudział jedynie pod warunkiem, że uchwały kongresu nie będą ich zobowiązywały i że niektóre punkta z programu szwajcarskiego w ogóle pod obrady nie przyjdą.

Tak więc nawet bez względu na trudności, wywołane najnowszym zatargiem niemiecko-szwajcarskim, niewytłumaczony opór państw zniszczył po raz wtóry usiłowania rządu, który chyba nie we własnym interesie chciał się przyczynić do zaogojenia jednej z najgłębszych ran dzisiejszego społeczeństwa.

Podczas kiedy tym sposobem międzynarodowy kongres berneński nie przychodzi do skutku, sejmikują w Paryżu aż dwa kongresy socjalno-demokratyczne, które się tą samą zajmują sprawą, jaką Szwajcarja chciała wnieść na porządek obrad kongresu wrześniowego. Jak już donieśliśmy, rozpoczęły się obrady kongresu tz. Marxistów w zeszłą niedzielę, a obrady tz. Possibilistów w zeszły poniedziałek. Liczba delegatów na kongresie pierwszym przewyższyła oczekiwania nawet samych socjalnych demokratów. W ogóle stanęło na kongres 358 delegatów, a mianowicie z Paryża 78, z prowincyj francuskich 95, z Niemiec 83, z Anglii 21, z Belgji 14, z Włoch 11, z Austrii 8, z Szwajcarii i Rosji po 6, z Polski, Holandji, Ameryki i Rumunji po 4, z Węgier 3, z Hiszpanji, Szwecji i Danji po 2, z Portugali, Grecji, Czech, Norwegji i Bułgarji po 1.

W zestawieniu powyższem podpada przedewszystkiem znaczny udział delegatów niemieckich. Stanęli też prawie wszyscy znani przywódcy niemieckiej socjalnej demokracji, jak posłowie do parlamentu Bebel, Liebknecht, Grillenberger, Frohme, Meissler, były poseł Vollmar, redaktor wychodzącego obecnie w Londynie, a dawniej w Zurychu „Socjalnego demokraty“ Edward Bernstein, redaktor pisma „Gleichheit“ dr. Adler z Wiednia, redaktor Leo Frenkel z Budapesztu, pisarz Fryderyk Engels z Londynu, obie córki Karola Marxa itd. Tak znaczny udział ze strony socjalnych demokratów niemieckich jest ponownym dowodem, że ziarno socjalnego demokratyzmu najbujniej zeszło na glebie niemieckiej i że do wypielęgnowania socjalnej demokracji w Niemczech nie w ostatnim rzędzie przyczyniły się właśnie środki użyte

już wszystko za stracone i wbiegł na schody.

W połowie drogi spotkał Dampierre i Magnabata już wracających.

— Chora znajduje się ciągle w jednakowym stanie — rzekł ten ostatni, uprzedzając zapytanie Franciszka. — Odpowiedzi jej nie mają najmniejszego związku. A pan jakże się czujesz po niedawnym omdleniu? — dodał ironicznie.

— Dziękuję, zupełnie dobrze. Musiałem się wydać panu nieskończenie śmiesznym swą wrażliwością.

— O, wcale nie! Jest to rzecz temperamentu.

Rozmawiając tak zbliżali się ku drzwiom. Franciszek szukał usilnie w myśli jakiegoś pozoru do pożegnania się z nimi i wrócenia do szpitalu.

— Pani Gonssolin spi — rzekł Magnabat zdając się zgadywać jego myśl. — Nie przerywaj jej pan spoczynku, proszę; za to wieczorem będziesz ją mógł odwiedzić, jeżeli zechcesz.

— Nie miałem wcale zamiaru odwiedzania chorej — odparł Hormais. — Wstąpiłem tu jedynie dla zobaczenia się z panami, o których obecności dowiedziałem się od stróża.

Stali w tej chwili w bramie i zaczęli się żegnać.

— Panie sędzio — rzekł Franciszek, Zuzanna oczekuje z niecierpliwością spełnienia danej przez ciebie obietnicy. Mam więc nadzieję zabrać cię ze sobą na rodzinny obiadek...

— O, dziękuję — rzekł sędzia silnie zakłopotany. — Nie mogę korzystać z uprzejmego zaproszenia, gdyż mam pilną, a terminową robotę. Wytlómacz mi pan wobec Zuzanny; wiem, że nie mógłbym znaleźć wymowniejszego i lepszego od ciebie adwokata.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

w państwie tem ku zwalczaniu ruchu socjalistycznego.

O przebiegu posiedzenia pierwszego podają pisma berlińskie następujące szczegóły:

„Obszerna sala Patrelle, w której kongres rozpoczął obrady, była cała przystrojona w czerwone chorągwie i także draperje. Nawet okna i wchody przystrojono czerwonymi materjami. Nad mównicą widniał napis: „Proletaires de tous les pays unissons — nous.“ (Proletariusze wszystkich krajów, połączmy się). Napis w środku sali witał uczestników kongresu imieniem Paryża z czerwca 1848 r. i marca, kwietnia i maja 1874 r., oraz imieniem Francji, ojczyzny Babeufa, Blanquiego i Varlina.

Kongres zagaił dr. Lafarge, wskazując na solidarność, która łączy socjalnych demokratów całego cywilizowanego świata, a która tem większe ma znaczenie, iż właściwe międzynarodowe stowarzyszenie robotnicze już od kilku lat nie istnieje.

Imieniem uczestników kongresu odpowiedział znany poseł do parlamentu niemieckiego Liebknecht. Zaraz na samym początku zaakcentował mowca, że na kongresie dzisiejszym podają sobie *bratnią dłoń robotnicy niemieccy i francuscy*. Fakt ten zadaje zdaniem mowcy kłam prasie tak niemieckiej jak francuskiej, twierdzącej jakoby narody francuskie i niemieckie były odwiecznymi wrogami. Klasa robotnicza tak we Francji jak w Niemczech daleka jest od wszelkiej względem siebie nieprzyjaźni. Robotnik niemiecki widzi w robotniku francuskim tylko spółnika niedoli i nie zna żadnej nienawiści narodowej plemiennej i wyznaniowej. Nienawiść narodowa, plemienna i wyznaniowa, to sport klas panujących, które ją wprowadzają także pomiędzy klasą robotniczą, ażeby następnie ostatniej móżdż użyć do celów reakcji. Tymczasem postarała się socjalna demokracja o to, iż zabiegi klas panujących spełzną na niczem. Dowodem tego liczny udział niemieckich robotników w obecnym kongresie, który nie będzie kongresem ideologów, ale raczej sojuszem, który w całym świecie pociągnie za sobą wielkie następstwa.

Mowę tę podaje nawet bismarkowska *Nordd. Allg. Ztg.*

Równiej nadziei jak poseł Liebknecht oddaje się co do kongresu socjalno-demokratyczne pismo *Berliner Volksblatt*. Organ socjalno-demokratycznej frakcji niemieckiej wyraża przekonanie, że kongres rozpocznie nowy perjod w ruchu robotniczym. Wielkie znaczenie kongresu polega zdaniem pisma tego na tem, że robotnicy całego świata cywilizowanego okazali gotowość do wspólnej pracy celem ostatecznego rozwiązania kwestji międzynarodowego ustawodawstwa fabrycznego. *Berliner Volksblatt* spodziewa się, że mimo rozlicznych podejrzeń, stworzone zostanie w Paryżu dzieło dobre.

Mimo socjalistycznego charakteru kongresu patrzy cały świat z niemałym zaciekawieniem na przyszłe jego prace i oczekiwaniem, czy istotnie kongres kwestję międzynarodowej ochrony robotników posunie chociaż o jeden krok naprzód. Gdyby się mu to udało, powitanoby wszechstronnie prace jego z uznaniem, którego socjalistyczny charakter kongresu w niczem nie zmniejszył.

KRONIKA.

Ze spraw teatralnych. Czytamy w *N. Reformie*: Pomiędzy artystami, oraz całym personelem operki lwowskiej a dyrekcją trwają od kilku dni nieporozumienia, których przyczyną jest niewypłacanie artystom gaży. Wstrzymywaliśmy się z zabieraniem w tej sprawie głosu, w przekonaniu, że chwilowe wewnętrznej administracyjnej natury zakłócenia wkrótce przemiją. Sprawa jednak przybierać poczyna coraz donioślejsze rozmiary. Główny kierownik i sekretarz p. Sadowski wyjechał do Warszawy, z pozostałym zaś przedstawicielem dyrekcji p. Sulimirskim, personal nie może dojść do porozumienia. W tych dniach wyjechał p. Sulimirski do Lwowa, artyści zaś objęli kasę na własny zarządek.

Nie pojmujemy prawdziwie, jak może dyrekcja teatru lwowskiego, wysyłając personal blisko ze stu osób złożony, do obcego miasta, pozostawić ludzi ciężko bądź co bądź pracujących bez utrzymania. Jeżeli prawdą jest, że dochody kasowe w Krakowie nie pokrywają kosztów utrzymania, to dyrekcja na ewentualność tę winna być z góry przygotowaną. Nieporozumienia zaś tego rodzaju jak ostatnie, ujmę przynoszą dyrekcji

Narady trwały dzień jeden. Zazwyczaj delegaci Związków kolejowych obierają sobie większe miasta europejskie za miejsce narad, tym razem upatryli sobie m. Lwów. W każdym innym mieście przyjmują gościnnie tych delegatów, u nas stało się inaczej, zapewne z powodu niewiadomości o ich przybyciu.

Jedynie dyrekcja kolei Karola Ludwika uczciła delegatów objadem, a nadto przypadkowo ks. kanonik Karaczewski miał sposobność okazać im wielką naszą gościnność, delegaci bowiem zwiedzali cerkiew św. Jura, z czego skorzystał ks. Karaczewski i serdecznie ich u siebie podejmował.

Mianowania. Minister oświecenia zamianował Wojciecha Ryglowskiego, zastępcę nauczyciela szkoły ćwiczeń seminarjum nauczycielskiego w Tarnowie, rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły.

Ochotnicza straż ogniowa „Sokół“ we Lwowie, wszystkim WPaniom i panom, którzy w jakikolwiek sposób raczyli się przyczynić do udziału w festynie d. 7. lipca br., składa niniejszem staropolskie Bóg zapłać.

Pogrzeb śp. Lubina Ilasiewicza odbył się wczoraj o godz. 6 wieczorem z domu l. 29 w Rynku. O sympatji i uznaniu zacnej pamięci zmarłego naszego druha i kolegi po piórze, świadczył najlepiej liczny zastęp publiczności, jaka zgromadziła się przed domem żałoby. W smutnym obrzędzie wzięła udział cała rzesza literacka i dziennikarska Lwowa. Kondukt prowadził w asystencji kleru proboszcz kościoła archikatedralnego ks. Rolny. Na trumnie śp. Ilasiewicza złożono kilka wienieców od redakcyj lwowskich. Zwłoki żołnierza-poety złożono na cmentarzu Łyczakowskim po prawej stronie. Nad grobem przemówił, rozumie się, p. Platon Kostecki, współredaktor *Gazety Narodowej*.

Śp. Lubin Ilasiewicz pozostawił matkę staruszkę, żonę i jedno dziecko.

Kradzieże. Na placu Zbożowym skradł Jan Bańkowski rzeczy na szkodę Filipa Kohera, dzierżawcy folwarku, i został aresztowany.

Iwan Dmytryszyn z Kozic, udając pijanego, od dłuższego czasu kradł chleb na szkodę Rosy Eingeld. Przytrzymał go i oddał do aresztu.

W cegielni na Pohulance na szkodę Salomona Bethauera skradł niewiadomy sprawca 400 desek. Poszkodowany poznał w kilka dni deski swoje u szynkara Miszka, na którego też pada podejrzenie, że on dopuścił się tej kradzieży.

Wielką ilość garderoby skradziono z zamkniętego magazynu na szkodę Chaima Tänzera z Zamarstynowa. Jako winnego tej kradzieży przytrzymał Izaaka Tenenbauma z Kulikowa, 19-letniego włóczęgę.

Puch wartości 500 złr. skradł Leibuch Kohos na szkodę Salomona Platza. Leibuch sam się zdradził, miał bowiem w głowie masę puchu i został aresztowany.

9 koni skradziono z pastwiska w Żydatyczach na szkodę Andrzeja Tyszkowskiego. Koni było 5 i 4 klacze wszystkie maści kasztanowatej.

Sprzeniewierzył niejaki Izaak Pecenik, pomocnik szklarski, który zabrawszy od majstra swego Leiba Arbeitera 10 szyb i dyjament do rżnięcia, więcej nie powrócił.

Stan spraw serwitutowych. Od początku ustanowienia swładz serwitutowych aż po koniec czerwca br. zgłoszono 30.433 używalności, podlegających postępowaniu według ces. patentu z 5. lipca 1853.

Z końcem czerwca br. pozostało do załatwienia 26 używalności, z których 20 nie było jeszcze wcale przedmiotem dochodzenia, zaś 6 zostawało już w toku pertraktacji.

W ciągu ostatniego półrocza załatwiono ostatecznie 25 używalności, a to w drodze ugody na korzyść stron uprawnionych 6 spraw, za wyrokami 3 sprawy, zaś w 16 wypadkach odsądzono występujących z uroszczeniami do służebności.

Wiara w zabobony. Donoszą nam z Dawidkowiec o następującym charakterystycznym fakcie. Przed sześciu miesiącami kobieta cierpiąca na epilepsję, piórząc bieliznę, dostawszy ataku, wpadła do wody i utonąła. Jak wiadomo, na Podolu od maja do dziś, z wyjątkiem paru małych nieznaczających deszczów trwa susza. Przed kilku dniami mieszkańcy tej wioski udali się — zwyczajem naszych wieśniaków — do miejscowych znachorów o poradę, w jakoby sposób można deszcz sprowadzić; ci orzekli, że powodem posuchy nie innego nie jest, jak tylko to, iż ta kobieta tonąc „zabrała ze sobą deszcz“, a jako pewny sposób na przywrócenie deszczu poradziła wlać do trumny parę konwi wody. Radę przyjęto. Wtym celu tłum ludu udał się przed południem na cmentarz, gdzie odkopano grób, wyjęto trumnę, otworzono ją i po dłuższym pastwieniu się nad trupem, wylano parę konwi wody, poczem trumnę zamknięto i do grobu napowrót włożo-

no. Profanacji tej nie pomogły żadne przedstawienia ludzi rozsądnych, a nawet gubernator tamtejszego księdza naraził się na grubiaństwa tłumy. Sprawa ta znajduje się obecnie w rękach sądu.

Wiadomości z Odessy.

Korespondent *Dz. Pozn.* pisze d. 14. bm.:

W administracji naszej zaszły zmiany. Najnie spodziewanej gradonaczalnik Zielonyj podał się do dymisji, a pomocnik policmajstra von Hamper i naczelnik straży ogniowej Peterson zostali uwolnieni. Na posadę gradonaczalnika został назначony hr. Tołstoj, były gubernator płocki, a następnie oberpolicmajster warszawski. O zmianach tych dlatego tylko mówimy, że były wywołane wypadkiem, charakteryzującym biurokrację rosyjską.

Kilka tygodni temu, po libacjach w „Grand Hotel“ u pomocnika policmajstra i naczelnika straży ogniowej z „diwami“ cyrkowemi, któraś z pań cyrkowych zaproponowała, aby udać się na Małą fontannę, znajdującą się o 10 wiorst od miasta. Na uwagę, że o godzinie 2. w nocy nie będzie można znaleźć powozów dla tak licznych towarzystwa, naczelnik straży ogniowej zaproponował odbyć wycieczkę na wozach straży ogniowej. Propozycja została przyjęta.

Naczelnik straży natychmiast zatelegrafował i w kilka minut przed bramą „Grand Hotel“ zjawiła się straż ogniowa w całym komplecie. Całe podochocone towarzystwo z naczelnikiem straży ogniowej i pomocnikiem policmajstra na wozach straży ogniowej cwałem przez miasto podażyło na Małą fontannę. Panie cyrkowe poubierały się w kaski.

Zdarzenie to przeszłoby bez żadnych następstw, gdyby dyrektor cyrku Schumann nie zadarł z ulubieńcem publiczności odeskiej, osobliwie pań, kłownem Durowym. Durow najnie winniej z rozporządzenia pomocnika policmajstra został aresztowany. Poczem Durow podał skargę do generał-gubernatora, w której szczegółowo opisał wycieczkę na Małą fontannę. Gdy nazajutrz udał się do generał-gubernatora gradonaczalnik, generał-gubernator zapytał go, czy nie możnaby straż ogniową zastąpić personelem żeńskim. Na uwagę gradonaczalnika, że kobiety nie będą mogły wypełniać tych obowiązków, generał-gubernator poradził mu przekonać się w cyrku, że jest w błędzie.

Następstwem tego było naturalnie podanie się do dymisji p. Zielonego i uwolnienie naczelnika straży ogniowej i pomocnika policmajstra.

Od tygodnia przybyła do Odessy na trzy letnie miesiące trupa polska p. Teksla. Przedstawienia odbywają się w ogrodzie „Grand Hotel“. Teatr jest urządony z komfortem. Przy wejściu znajduje się grota sztuczna, pokryta całą bluszczem.

Przed grotą woda, wytryskująca z fontanny, odświeża powietrze. Wewnątrz grotki latarnia, płonąca czerwonym płomieniem.

Teatr zbudowany jest według projektu p. Sieradzkiego. Ogródek i miejsca dla widzów oświetlone są lampami elektrycznymi. Dotychczas odbyło się sześć przedstawień. Dawano melodramat „Chata za wsią“, operetkę „Nitouche“ i operę Moniuszki „Halke“.

Publiczność uczęszcza do teatru bardzo licznie. Na wczorajszym przedstawieniu wszystkie miejsca były zajęte, tak że około godziny 8 dawano tylko bilety wejścia. Chociaż od trupy operetkowej trudno wymagać, aby jej się udawały opery, „Halke“ jednak nie pozostawiała nic do życzenia. Wykonanie było zadowalające, a tenor Bruszewski w roli Jontka mógłby nawet z wielkim powodzeniem występować na każdej scenie.

Dzienniki miejscowe o trupie Teksla wyrażają się nader pochlebnie.

N roku akademickim 1888/89 było w uniwersytecie odeskim 39 studentów-Polaków, mianowicie na wydziale prawnym 21, matematycznym 13, przyrodniczym 3, filozoficznym 2. Ukończyli uniwersytet w maju roku bieżącego jedenastu, Dunin-Brzeziński Juljusz ze stopniem rzeczywistego studenta prawa, inni zaś, mianowicie: Niewodniczański Jan, Nowicki Zygmunt, Karpowicz Józef, Kulikowski Oskar, Czajkowski Eliaz (prawnicy), Zaruski Mariusz, Zaruski Stanisław, Łycki Aleksander, Rusian Cezary (matematycy) i Zaborowski Mieczysław (filolog) na mocy nowej ustawy uniwersyteckiej mają po wakacjach stanąć do państwowych egzaminacyjnych komisji.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“

Wiedeń 19. lipca. *Polit. Corr.* odbiera z Belgradu doniesienie zaprzeczające pogłosce o przybyciu oficerów rosyjskich do tego miasta. Pogłoska stąd powstała, iż pewna liczba kształcących się w Rosji studentów serbskich powróciła na ferje do Belgradu w mundurach szkolnych.

Wiedeń 19. lipca. Według wydanych już dyspozycji cesarz uda się dnia 10. sierpnia wieczorem z wielkim orszakiem w podróż do Berlina. Monarcha wyjedzie z Wiednia na Drezno, gdzie przybędzie d. 11. sierpnia przedpołudniem. Po odwiedzeniu króla saskiego uda się w dalszą podróż. Przyjazd do Berlina назначony na 11. sierpnia godz. 4 po południu. Pobyt potrwa dni cztery.

Praga 19. lipca. Starosta w Beneszowie *zabronił* odbycia wiecu młodoczeskiego, tamże na dzień 4. sierpnia zapowiedzianego.

Berlin 19. lipca. *Nat. Ztg.* donosi, że cesarz austriacki podziękował tutejszej reprezentacji gminnej za zamiar urządzenia mu owacyj przy przyjeździe.

Cetynia 19. lipca. Wczoraj odbyły się tutaj chrzciny syna ks. Piotra Karadzordzewicza. Otrzymał on imię Aleksander; ojcem chrzestnym był car, którego reprezentował poseł rosyjski w Cetynji.

Stambuł 19. lipca. Wybuchł tu wielki pożar, który obrócił już w perzynę 200 domów.

Wiedeń 19. lipca. Wskutek najnowszej afery loteryjnej, wyłaniają się wśród publiczności wątpliwości, czy i w Dolitawji ciągnięcia loteryjne odbywają się zupełnie prawidłowo. Wskutek tego we Wiedniu w ostatnich dniach znacznie mniej stawiają na loteryję. By usunąć te wątpliwości, wyda rząd do grającej publiczności uspokajające oświadczenie.

Cesarz nakazał zastanowić śledztwo przeciw księdzu Goilaw, który w tutejszym klasztorze Mechitarystów zdefraudował przeszło 30.000 zł.

Giełda wieczorna: kredyty 303.25, ländersbank 231.85.

Wiedeń 20. lipca. Cesarz mianował Jana hr. Tarnowskiego marszałkiem, a Sylwestra Sembratowicza wicemarszałkiem krajowym.

Temeszwar 20. lipca. Niejaka Felkeszowa, której córka w ubraniu chłopca dokonała znanego ciągnięcia, nie została jeszcze dotychczas aresztowaną.

Berlin 20. lipca. Cesarz podarował carowi swój portret naturalnej wielkości jako znak nadzwyczajnej przyjaźni.

Między kawalerję jak najspieszniej rozdziela ją lance.

Kölnische Ztg. upewnia, że zjazd cesarza z carem nastąpi 20. sierpnia.

W radzie gminnej zapowiedziano wczoraj urzędowo, że cesarz austriacki z powodu żałoby nie życzy sobie żadnego paradnego przyjęcia.

Bruksela 20. lipca. Rząd zażądał 30 milionów na fortyfikację Anwerpji.

Paryż 20. lipca. Boulanger wydał manifest przeciw aktowi oskarżenia i zapowiedział przy nadchodzących wyborach swą kandydaturę w 24 okręgach. Wyraża on nadzieję, że rządząca dziś banda, która hańbi Francję, wkrótce będzie wymiecioną.

Londyn 20. lipca. W Izbie niższej oświadczył Fergusson, że w razie wojny między Francją i Włochami Anglja zachowa sobie swobodę akcji.

Teatr, literatura i sztuka.

P. Władysław Florjański pożegnał się wczoraj z publicznością krakowską występem w „Traviacie“ w roli Alfreda. Sympatycznego naszego śpiewaka żegnano gorąco i serdecznie.

Mierzwiński po trudach poniesionych w podróży po Rosji, a następnie po Niemczech, zażywa na bruku paryskim ożywczego spoczynku. „Człowiek wysokiego c“ w tych dniach udaje się do jednego z miejsc leczniczych na południe Francji, zaś z jesienią podejmie dłuższą „podróż artystyczną.“ W niej zawadzić ma o Warszawę.

P. Teodor Borkowski, zaangażowany został przez dyrekcję teatrów warszawskich na kilka występów, które rozpocznie od partji Janusza w „Halce.“

Z literatury. Czasopisma warszawskie donoszą, iż niebawem pojawią się w zbiorowym wydaniu prace

Włodzimierza Spasowicza, obejmujące studja literackie i krytyczne. Szczęśliwom zbiór, opatrzony portretem Spasowicza, zawiera też ważniejsze jego mowy sądowe, odczyty, sprawozdania, wspomnienia i artykuły polemiczne.

Istnieje także projekt wydania prac zgasłego poety, Romana Zmorskiego.

Ze sztuki. Paryską kolonję malarzy polskich powiększył p. Wincenty Mazurowski, który po ukończeniu ze złotym medalem petersburskiej akademii sztuk pięknych, jako stypendysta tegoż zakładu, osiadł dla dalszych studjów nad Sekwaną.

Wiadomości polityczne.

Warszawa 19. lipca. W sferach komunikacyjnych ponownie poruszony został projekt przedłużenia linii kolei nadwiślańskiej od Lublina przez Zamość, lub z Chelma na Hrubieszów do granicy austriackiej.

Grac 18. lipca. Słoweński nauczyciel w Lorenzeu został uwięziony pod zarzutem, że wzywał ludność do przejścia, w razie wojny, na stronę Rosji. Został on jednak później wypuszczony na wolną stopę.

Belgrad 19. lipca. Metropolita Michał zamierza sprowadzić do klasztorów tutejszych mnichów z Rosji.

Petersburg 19. lipca. *Swiet* kilkakrotnie już w swoich artykułach wstępnych zwracał uwagę na wojownicze usposobienie na brzegach Sprei. W jednym z ostatnich numerów p. Komarow powraca znów do tego samego tematu. Czytamy tutaj pomiędzy innymi:

„Ze wszystkich ujawnionych faktów wypływa, że pomiędzy ks. Bismarkiem i wybitnymi strategami niemieckimi, jakimi są hr. Waldersee, książę feldmarszałek Jerzy Saski i inni, wynikły poważne nieporozumienia co do kwestji: czy dogodniejszym jest dla Niemiec zaraz rozpocząć wojnę, czy też odłożyć ją do chwili, która wskazana zostanie przez kanclerza? Niezmiernie łatwo zrozumieć nawet motywy, jakimi kierują się obie strony w tej pierwszorzędnej kwestji. Wojskowi przekonani są, że siły zbrojne Niemiec przewyższają znacznie siły ich przeciwników, więc też prawdopodobnie sądzą, iż odkładanie wojny jest równoznaczne z powiększaniem widoków dla tych ostatnich. Ks. Bismark, jak widać z całego jego postępowania, ma znów przekonanie, że jego polityka w zupełności zapewnia zwycięstwo interesom Niemiec nawet bez wojny i że rozpoczęty systemat związków, oraz rosnących wciąż uzbrojeń zrobi swoje i zmusi w końcu przeciwników państwa niemieckiego do ukorzenia się przed jego potęgą.”

W dalszym ciągu organ p. Komarowa pisze: „Jednakże należy zwrócić uwagę, że mniemania tego nie potwierdzają bynajmniej fakta. Przeciwnicy Niemiec nie myślą wyrzekać się swych zadań historycznych, ani popierania interesów bieżących. Tymczasem nieustanne zbrojenia wyniszczają, jak dotąd, szczególnie siły samych Niemiec, oraz ich sprzymierzeńców. Tak więc „genjalny“ plan ks. Bismarka może doprowadzić do natychmiastowej wojny albo do zupełnego pobicia dyplomatycznego Niemiec. Nic też dziwnego, że wojownicy niemieccy pragną rozpocząć wojnę, nie odkładając jej na później.”

Nadesłane. Z dniem 16. lipca br. otwarty został ruch na linii lokalnej Hadersdorf kolej lokalna Sigmundsherbeg Horn ze stacjami i przystankami: Hadersdorf kolej lokalna, Gobelburg (przystanek), Langenlais, Zöbing (przystanek), Schönberg u Kamp, Stiefen (przystanek), Plank, Gars, Pesenburg i Horn, a następnie na linii lokalnej Herzogenburg-Krems ze stacjami i przystankami: Herzogenburg-Wielanthal (przystanek), Ederding (przystanek), Glatendorf, Meidling im Thal (przystanek), Paudorf, Göttweig (przystanek) i Furth-Göttweig. Powyższe stacje z wyjątkiem stacji Hadersdorf kolej lokalna otwarte są dla wszelkiego ruchu, ta ostatnia stacja dla ruchu osobowego i pakunkowego a przystanki tylko dla ruchu osobowego.

NADESŁANE.

Podziękowanie.

Żonę moją, dotkniętą porażeniem płuc i serca słabością, z której wyjście prawie do cudów należy, uratowaliście szlachetni mężowie PP. Drze Smitowski

Mieczysławie i Drze Majewski Adamie Waszą staranną opieką i poświęceniem, sięgającymi ostatecznych granic i przywrócić do życia i zdrowia.

Niech więc na tej drodze wolno mi będzie złożyć hołd **Waszej nauce i wiedzy**, a równocześnie podziękować serdecznie za pracę i trudy podjęte.

Oraz składam dzięki owemu **nieznajomemu Panu**, który w dniu wypadku t. j. 7. czerwca b. r. ze stoku góry zamkowej pospieszył o pomoc do Dra Majewskiego i zawiadomił podpisanego o katastrofie.

Raz jeszcze dziękuję najserdeczniej słowami „Bóg zapłać“.

Karol Iwanicki,
kontrolor kasy miejskiej.

Wstęp wolny.

ETABLISSEMENT KLINGSBERG

Dyrekcja A. FRANKL.

Dzisiaj i codziennie występ nowo zaangażowanych międzynarodowych spiewaczek: Margarety Maray, Dory Hoffmaier, Mizi Ring, Rozy Walter, Anny Herold, Adeli Adeliny, Pepi Stohl i słynnego komika w rolach damskich p. Bednarskiego.

Znakomita restauracja, pilzneńskie piwo na szklanki i rozmaite wina, austriackie francuskie i węgierskie. Dla wygody PT. Publiczności zostaje lokal całą noc otwarty.

Z poważaniem **Klingsberg.**

Powiększenia fotograficzne

z jakiegokolwiek fotografii do naturalnej wielkości, wykonuje *bez straty podobieństwa*

Zakład fotograficzny **J. Hennera** Lwów Akademicka 18

KONWERSJE

5% wylosowanych listów zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego na 4½% listy zastawne lub 5% niewylosowane listy zastawne tegoż Towarzystwa

przeprowadzamy pod **najkorzystniejszymi warunkami.** Zlecenia z prowinji wykonujemy bezzwłocznie i sumiennie.

SOKAL i LILLEN
Dom bankowy i kantor wymiany.

Przyjechali do Lwowa

dnia 19. lipca 1889.

Hotel WARSZAWSKI. D. Opielska z Podwoławczy, A. Schneider z Wiednia, M. Humeniak z Kornicza, F. Izdebski ze Strzelisk, A. Szlemkiewicz z Bóbrki, A. Pragłowski z Tarnopola, ks. J. Berezowski z Chorostkowa.

Hotel ANGIELSKI. A. Sozański ze Sambora, A. Kokurewicz z Tlumacza, M. Minkusiewicz z Roźniatowa, J. Goldscheider z Bukaczowca, A. Ziemiński z Łanowic, K. Baczyński z Krakowa.

Hotel LANGA. A. Błocka z Komarna, Jos. Löhrli i F. Kohn z Wiednia, dr. J. Rosenberg ze Stanisławowa.

Lwów, z Izby handlowej

19. lipca 1889.

Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.	placa	żądają
Kolej galicyjs. Karola Ludwika po 200 zł. m. k.	189 25	193 50
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	235 —	238 —
Banku h. potecznego galicyjskiego po 200 zł. wa.	277 —	281 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.	—	210 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	99 75	100 75
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	103 —	104 —
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	97 75	98 75
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	100 75	101 75
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	96 —	97 —
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	100 75	101 75
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	93 80	94 80
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	98 75	99 75
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	92 80	93 80
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.	57 50	59 —
Gal. 2 i pół proc.	48 —	50 —
Obliży za 100 zł.		
Indemnicacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	104 45	105 45
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 50	101 50
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	104 —	105 —
„ „ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	96 50	97 50
Losy.		
Miasta Krakowa	24 —	26 —
„ Stanisławowa	—	38 —
Monety.		
Dukat holenderski	5 57	5 67
Dukat cesarski	5 61	5 71
Napoleonder	9 43	9 53
Półimperiał	9 69	9 79
Rubel rosyjski srebrny	1 36	1 48
Rubel rosyjski papierowy	1 20 —	1 22 —
100 marek niemieckich	58 —	59 —

Pociągi kolejowe

(według zegaru lwowskiego)
Od 1. Lipca 1889.

Przychoǳą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4:03 popoł. kurjerski; 9:28 wieczór osobowy; 8:50 rano osobowy; 7:15 wieczór mieszany.

Z Podwoławczy i Brodów: (na dworzec główny) 3:20 popoł. kurjer; 3:15 rano i 7:00 wieczór mieszany. (Z Podzamecz) 2:08 pop. kurjer; 2:38 rano i 6:22 wiec. mieszany.

Z Tarnopola i Brodów na Podzamecze o godzinie 11:00 wieczór (Pociąg ten kursuje tylko od 13. maja do 13. listopada).

W kierunku ze Stryja: 8:26 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkaesa, Suchy, Chyrowa i Stryja. 3:36 popoł. pociąg osobowy z Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. 12:08 w nocy pociąg osobowy z Budapesztu, Munkaesa, Ławocznego, Orló, Stróże, Chyrowa, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku ze Stanisławowa: 6:40 z rana pociąg mieszany z Suchawy, Czerniowiec i Stanisławowa. 8:00 wieczór pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa. 11:06 w nocy, pociąg mieszany z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku z Bełzca: 10:10 z rana, tylko we wtorek i piątek, pociąg mieszany z Bełzca, 5:53 po połudn. pociąg mieszany z Bełzca i Sokala.

Pojedynczo rozkład jazdy na szlakach c. k. kolei państwowych nabyć można w każdej stacji za opłatą 6 centów.

Odchoǳą ze Lwowa.

Do Krakowa 2:28 popoł. kurjerski; o godz. 4:20 rano i 8:30 wieczór osobowy; o 7:20 rano osobowy.

Do Zimnowody-Rudno g. 4 m. 20 po południu.

Do Podwoławczy i Brodów: (z dworca głównego) o 4:11 popołudniu kurjerski; 10:35 wieczór i 9:53 rano mieszany. (Z Podzamecz) 4:23 popołudniu kurjer; 11:5 wieczór i 10:23 rano mieszany.

Do Tarnopola i Brodów z Podzamecz o godz. 7. rano mieszany. (Pociąg ten kursuje tylko od 13. maja do 13. listopada).

Ku Stryjowi: 5:50 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróże, Orló, Ławocznego, Munkaesa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna. 10:20 przed połudn., pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy, Stanisławowa i Husiatyna. 8:00 wieczór, pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Munkaesa, Budapesztu.

Ku Stanisławowa: 9:20 z rana, pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna. 9:50 z rana, pociąg mieszany do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna. 10:08 wieczór, pociąg mieszany do Stanisławowa, Czerniowiec, Suchawy i Czortkowa.

Ku Bełczu: 7:49 z rana, pociąg mieszany do Bełzca i Sokala. 2:44 po połudn. tylko co soboty pociąg mieszany do Bełzca. 5:01 po poł. tylko we wtorek, pociąg mieszany do Bełzca.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cent., w inne dni 30 cent., w niedzielę i święta wstęp wolny.

NIESTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, ulica Trzeciego Maja 1. 13. w dniu powszednie 30 cent. w niedzielę i święta 15 cent.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Traktowej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 12, we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 5tej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, 19. lipca 1889.

	dzisiaj	z dnia poprzedniego
Akcje węgierskie banku kredytowego		
Bank anglo-austriackiego	316 —	317 —
Unionbanku	124 —	124 —
kolei Karola Ludwika	295 25	295 25
kolei północnej	191 25	190 25
kolei południowej (Lombardy)	253 50	253 50
kolei państwowej	121 25	121 25
kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	121 25	121 25
kolei węgiersko-południowo-wschodniej	187 50	187 50
Losy komunalne wiedeńskie	144 —	144 —
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	109 25	109 25
Galicyjskie obligacje indemnicacyjne	104 50	104 50
Losy regulacji Cisy	—	230 00
Akcje Banku dla krajów koronnych	231 80	231 80
Renta węgierska złota 4 proc.	99 90	100 10
Akcje Bankvereinu	106 —	106 —
Bosyjski rubel papierowy	121 25	121 25
Losy premjowane węgierskie	—	303 30
Akcje kredytowe	—	—
Akcje kolei Karola Ludwika	303 12	303 12
Akcje kolei południowej	—	—
Napoleondory	—	—
Berlin, dnia — 1889.		
(godz. 5. mia. 35 pop.)		
Rosyjski rubel papierowy	—	—
Akcje austriackie kredytowe	—	—
Akcje kolei Karola Ludwika	—	—
Austriackie banknoty	—	—
Akcje kolei południowej (Lombardy)	—	—
Bosyjska pożyczka wschodnia	—	—

Po cenie zmniejszonej dla prenumeratorów „Kurjera Lwowskiego“ są do nabycia w administracji „Kurjera“ następujące powieści:

Fortuna, przez *Kiellanda*, z norweskigo 30 ct. (dla nieprenumeratorów 50).

Książki *Zebrak*, przez *Marka Twaina* 30 ct. (dla nieprenumeratorów 50 ct.)

Na Dnie. Studium społeczno-psychologiczne (obrazek z życia galicyjsk.) przez *Iwana Franko* 20 ct.

Kusiciel. Nowelka (na tle stosunków irlandzkich, przez *Michała Wołowskiego* 10 ct.

Koszta przesyłki „Kusiciela“ 2 ct., dwu książek z wyżej wymienionych 5 ct.; wszystkich razem 10 ct.

Oprócz tego są do nabycia w Administracji „Kurjera Lwowskiego“:

Pieśni i Melodje narodowe (z nutami). Nakład Księgarni Polskiej, Lwów, 1888 po 60 ct.

Plany miasta Lwowa po 10 centów.

ZMIANA LOKALU.

Skład płócien korczyńskich

Towarzystwa krajowego dla handlu i przemysłu własnego wyrobu

Wielki wybór płócienek krajowych

po cenach fabrycznych

Zenry Cordoné (42 gatunki) szer. 76 ctm. po 50 ct. za metr
Pepity, struksy, płócienka przerab. 60 ctm. „ 44 „
Zenry (63 gatunki) szerok. 75 ctm. „ 38 „
Osfory szerok. 80 ctm. „ 36 „
Drelichy liberyjne, na materace, franki, wsypy itp. szerok. 68, 70, 124 ctm.

plac Marjacki 1. 1.

(dawniej ul. Akademicka 1. 8.)

Cenniki i próbki odwrotną pocztą.

Marka ochronna — wizerunek prządki.



Skład we Lwowie u p. Stanisława Wojciechowskiego ulica Chorążczyzna 1. 6.

Skład we Lwowie u p. Stanisława Wojciechowskiego ulica Chorążczyzna 1. 6.

Nieśmiertelnego Grotgera

już wyszła

LITUANIA

nasza wspaniała edycja.

Wszystkie pisma i artyści orzekli, że wydanie nasze przewyższa w zupełności wydanie wiedeńskie nie tylko taniocścią, ale pięknością, i wiernością oryginału, o czym przekonac się łatwo porównując.

Cena 3 zlr., z opakow. 3'25 ct.

Do nabycia w główniejszych księgarniach.

Dla Szanow. Gości z Królestwa są w Krynicy w trafice W. Kaczyńskiego; w Szczawnicy w zakładzie fotograficznym Wgo Szuberta; w Iwoniczu w Czytelni; w Zakopanem w aptece.

Udzielamy również na raty po 1 zlr. miesięcznie.

Adres wydawnictwa:

Biblioteka arcydzieł Adam Kaczurba w Krakowie.

Wkrótce wyjdzie

Wojna i Polonja za 6 zlr.

MORELE.

najpiękniejsze wybierane i co dzień świeżo rwane wysyłam w 5cio kilowych koszach wraz z opłatą pocztową i opakowaniem po **1 zlr. 40 ct.**

Upraszam o zamówienia.

Z szacunkiem *Righetti* główna wysyłka owoców.

Skład bilardów

Bilardy podwójne do obracania w jednej sekundzie lekko się obracają, z dwoma płytami marmurowymi, jedna strona do karambola druga z łuzami. Bilardy karambolowe. Bilardy z łuzami i karambolowe pojedyncze. Kule, kije, skórki, kręda i wszelkie przybory są do nabycia. Zamówienia z prowincji odwrotną pocztą. Bilardy z przybarami od 150 zlr i wyżej. Z poważaniem *Bracia Andraszek*, Fabryka bilardów we Lwowie, ulica Grodzickich 1. 3.

Hotel narodowy

w Krakowie

położony w śródmieściu jest pod korzystnymi warunkami do sprzedania lub za kaucją do wydzierżawienia. — Bliższej wiadomości udziela ustnie lub listownie właściciel hotelu.

REALNOŚĆ W ZÓŁKWI

na Lwowskim przedmieściu, ulica Wałowa nr. 47 składająca się z domu o 4 pokojach, dwóch budynków gospodarskich, ogrodu w rzywnego i owocowego jest do sprzedania. Bliższa wiadomość także u pani Pokorskiej i we Lwowie u p. Kościeleckiego przy ulicy Zimorowi za nr. 15.

Białość, świeżość i delikatność twarzy otrzymuje się po kilkakrotnem użyciu

HELIANTYNY

Cudowny ten środek jest specjalnym wynalazkiem

Jana Ilnatowicza

magistra farmacji i chemika sądowego, właściciela fabryki perfum i mydeł toaletowych 1604a we Lwowie ulica Kopernika liczbą 3., w Krakowie, Sukiennice 1. 20., w Czerniowcach, Rynek 1. 2.

KONKURS.

Dyrekcja Towarzystwa zaliczkowego w Jaworowie rozpisuje konkurs na posadę buchhaltera z płacą roczną 600 zł. z obowiązkiem złożenia kaucji w wysokości powyższej płacy. Kandydaci ubiegający się o tę posadę winni udowodnić ukwalifikowanie do tej posady.

Podanie odnośne należy udokumentowane wnieść należy na ręce Dyrekcji do końca lipca 1889.

Z Dyrekcji Towarzystwa zaliczkowego.

Jaworów dnia 12. lipca 1889.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite po 1 1/2 centa od wyrazu.

Wszelkie kupony i wylosowane efekta

wypłaca bez żadnej prowizji

Kantor wymiany

KITZ i STOFF

Lwów, plac Halicki 1. 1.

Zlecenia z prowincji uskuteczniają się bezzwłocznie.

Pamiętajcie o szkole polskiej w Adampolu (w Azyi mniejszej), gdzie kilkadziesiąt dzieci biednych tułaczów polskich pomocy waszej wycekuje. Datki choćby najmniejszej należy adresować: Constantinople, Magazin Fragnet. Passage du Tunnel Pera Stanisław Czarnowski.

Pranie i prasowanie białizny,

czynność w każdym domu — jak wiadomo, niestęchanie uciążliwa i kosztowna, stało się rzeczą zbyteczną do czasu, gdy pomysłowci mechanicy wynaleźli maszyny, które z podwojną korzyścią zastępują pranie ręczne. Takim zakładem, oddającym P. T. Publicznosci nieobliczone usługi i pożytek, jest niestępliwie **I. koncesyj. Pralnia** (pod l. 8. ul. Pańska) zaopatrzona w niezrównane maszyny krajowe, patentowanej konstrukcji J. Iwanickiego. Pralnia rzeczona, pod osobistym kierunkiem i odpowiedzialnością podpisanej właścicielki pozostająca, przyjmuje wszelką białiznę także do prasowania. **Ceny za pranie i prasowanie są tu nadzwyczaj umiarkowane**, i uprasza się **Wielm. Panie** Gospodynie domów, Zarządczynię zakładów itd. **raz jeden spróbować**, a niezawodnie przekonają się, że pominięszy już **Ich fatygę i stratę czasu, same kosztą prania i prasowania białizny o potowę taniej** Im wypadną. **O taką próbę uprasza.**

Marja Świdzińska

właścicielka I. koncesjon. pralni we Lwowie ul. Pańska 1. 8.

Cukiernia „Hauser i Bieniecki“

poszukuje dwu uczniów. 694

Mieszkania i sklepy

po 1 cencie od wyrazu.

6, 4, 3 pokoje z przynależnościami. **Pokój, łyża, kuchnia, Pomieszczenia kawalerskie. Pokój i kuchnia. Sklep, stajnie, wozownie** wynajmuje Zarządźca nieruchomości **Emila Bertemiljana Brajera** Brajerowska 10. w godzinach 9—1 i 3—6. 217

Sklep z nowym urządzeniem

przy ulicy Akademickiej z powodu zmiany lokalu jest każdej chwili do odstąpienia. **Warunki bardzo przystępne. Wiadomość plac Marjacki 1. 1. (skład płócien).** 405

Obszerne pokoje kawalerskie

z meblami lub bez. Rynek 4. 693

Pokój z kuchnią, pokój kawalerski,

5 pokoi z balkonem z kuchnią, spiżarnią i przynależnościami, z tępem wehodami. **Ulica Zamojskiego 1. 1.** 703

Przy ulicy Gołębiej 1. 15.

do wynajęcia od 15. Siernia br. pomieszczenie parterowe składające się z 5 lub 7 pokoi, werandy, kuchni, pralni i kąpielni z przynależnościami. Piękny widok i świeże powietrze. **Ogród własny.** Bliższa wiadomość na miejscu. 646

Korespondencje prywatne.

Aniele!!! Każda jest gwiazdą przy słońcu. Tyś słońcem!!!

Listu nie było. Proszę o odpowiedź. Pokrywka.

Wikt domowy

poleca **Mleczarnia Narodowa** przy ulicy Sykstuskiej 1. 29.

CYRK A. SCHUMANNA
 na placu Castrum we Lwowie
 Dziś w Sobotę 20-go lipca b. r.
 o godzinie 8ej wieczorem
Przedstawienie
 Przedostatni występ Julesa Seetha. Mocowanie się p. Absa.
Jutro w Niedzielę Dwa Przedstawienia
 I. o godz. 4 po poł. II. o 8 wieczorem.
 Na przedstawienie popołudniowe ma każdy dorosły prawo wziąć
 bezpłatnie dziecko niżej 10 lat.
 Przedstawienie jutro. *A. Schumann, dyrektor.*

Na sezon budowlany
 poleca
J. MEHRER we Lwowie
 ulica Karola Ludwika 1. 25.
 swój skład **szyb belgijskich, czeskich, tudzież krajowych** i wykonuje **oszklenia** we Lwowie i na prowincji po cenach umiarkowanych w najkrótszym czasie.

Morele
 wysyłam cały Lipiec, jak w latach poprzednich w 5-eio kilowych koszykach franco do każdej stacji pocztowej 1 sorta olbrz. wybor. 2 zhr., 2 sorta mięszane 1 zhr. 80 centów. — Upraszam o jak najwcześniejsze zamówienia.
S. M. ANDRUCHOWICZ
 Skład owoców południowych w Zaleszczykach.

Ogłoszenie.
 Towarzystwo zaliczkowe dla powiatu Mościskiego w Mościskach Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką, na mocy uchwały Rady zawiadowczej z 15go czerwca 1889 w myśl §. 46 ustawy 6 statutu Towarzystwa, zniża począwszy od 1. października 1889 stopę procentową od wkładek oszczędności z 5½% na 5%, zaś od oszczędności lokowanych na 6% zniża stopę procentową na 5½%.
 Mościska dnia 11. lipca 1889.
 Masiuk, dyrektor. Witek, kontrolor. Brzuchowski, kasjer.

Wyborne Kawy
 funt ½ kilo 84 do 90 ct.
 poleca
Karol Bayer
 we Lwowie, przy ulicy Krakowskiej 1. 11.

Do nabycia we wszystkich handlach wód mineralnych i aptekach
Saxlehner'a
Woda gorzka.
 Zalety Saxlehnera źródła Hunyadi János według orzeczenia powag lekarskich
= Dokładny, pewny, łagodny skutek. =
 Też przy dłuższem używaniu znoszą ją znakomicie organa trawienia. — Łagodny, przyjemny smak. — Trwały jednostajny skutek i na później. — Mała dawka.
 Dla ustrzeżenia się od wód wprowadzających nasładownictw należy zawsze żądać
„Saxlehner'a Wody gorzkiej“.

„EXSICCATOR“ ważne dla wszystkich obywateli wiejskich, miejskich, fabryk cukru, browarów, dystylarni, farbiarni sukiennych i innych fabryk. — Broszurka bezpłatnie. — Kraków.
 Skład u Alojzego Hübnera Lwów, ulica Karola Ludwika 1. 13.

Farby olejne
 do malowania okien, drzwi, podłóg, sztachet i t. p.

Farby olejne
 do dachów i fasad.

Farby do fasad
 w wapnie rozpuszczalne.

Farby do fasad
 w płynie t. zw. „Lapidonfarbe“ poleca
Józef Hanke
 we Lwowie, Rynek 1. 38.

Doświadczeni
ślusarze maszynowi
 znajdują trwałą i popłatną posadę u **Fleischera & Spka** w fabryce maszyn i giserni żelaza w **Koszycach** (Kaschau Węgry) dokąd oferty przesyłać należy wraz z odpisami świadectw.

Nowość!
SZCZOTKARKA
 pokojowa
 (Bürstmaschine)
 u
Alojzego Hübnera
 Lwów, ul. Karola Ludwika 13.

Dla warsztatów stolarskich i introligatorskich
Klej stolarski tegoroczny
 po cenie 31 cent. za kilogr. przy odbiorze 50—100 kilo 30 ct. kilo poleca
Alojzy Hübner
 Lwów ul. Karola Ludwika 13.

Zawiadomienie
 Szanowne urzędy, pp. kupcy i w ogóle każdemu otrzymania na żądanie bezpłatnie prospektu najnowszych, najładniejszych i solidnie zbudowanych przyrządów do pisania i kopowania.
Otto Steiner fabryka maszyn do pisania i kopowania.
 Berlin, Friedrichstrasse 146 (ulica Fryderyka)
 Za pośrednictwem administracji „Kurjera Lwowskiego“ można nabyć: Wspomnienia więźnia (1876 — 1885) napisane przez Florjana Bohdanowicza (Lwów, 1888, str. 461) za złr. 1-30, z przesyłką 1-40, 2087

!!! Wiwat konkurencja!!!
 Oferuję 5-kilowe kosze
Moreli
 najwyborniejszych, olbrzymich po złr. 1-46 franco do każdej stacji pocztowej
A. Raczka
 Zaleszczyki.
! Cud!

Ważne dla Zarządów dóbr, Gospodarstw, Folwarków, Gmin, Klasztorów, Zakładów i t. p.
 Przy znacznieszem zamówieniu Farb olejnych do pociągania drzwi i okien, dachów, parkanów, sztachet i t. p. również Teru, Asfaltu, Tektur na dachy, Płyt izolacyjnych, Cementu, Gipsu, Farb do fasad, Środków do desinfekcyj, Karbolineum, Exiccatora i t. d.
udzielem odpowiedni opust z cen a w razie umowy i korzystne warunki spłaty.
 Prosząc o łaskawe zaszczycenie szanownemi zleceniami upewniam najakuratniejszą usługę z wysokim poważaniem
ALOJZY HÜBNER
 Lwów, ulica Karola Ludwika 13.

Maryocelskie
Krople żołądkowe.
 Środek znakomicie działający na wszelkiego rodzaju choroby żołądka.
 Marka ochronna. Niezrównany przy braku apetytu, słabości żołądka, ochcynącym oddechu, wzdęciach, kwaśnych odbijaniach, kolkach, katarach żołądkowych, zgagach, tworzeniu się piasku moczowego i kamkach w pęcherzu, przy zbytnej produkcji flegmy, żółtaczce, obmierzłości i wmitach, przy pochodzących z żołądka bólach głowy, kurczach lub zatwardzeniach, przeciążeniu żołądka potrawami i napojami, przy robakach, cierpieniach śledziony, watroby i hemoroidach. Cena flakoniku wraz z przepisem 40 centów austr. podwójnego 70 kr. Główny skład u aptekarza
Karola Brady
 w Kromieryżu (Kremsier) na Morawie w Austrii.
 Krople Maryocelskie nie są żadnym środkiem tajemniczym. Części składowe tychże są przy każdym flaconie na opisanym miejscu, wymienione.
 Prawdziwe do nabycia we wszystkich Aptekach.
 Ostrzeżenie! Prawdziwe krople żołądkowe maryocelskie, bywały częściej krotnie fałszowane i nasładowane. — W dowód prawdziwości tych kropli powinna każda butelka obwinąć być w opakowanie czerwone, zaopatrzone powyższymi oznaczeniami i przy każdym flaconie znajdującego się wewnątrz przepisu używania kropli, z wzmianką, że drukowany jest w drukarni H. Guska w Kromieryżu (Kremsier.)

Prawdziwe otrzymać można: WE LWOWIE u aptekarzy: Jakóba Beisera, H. Blumenfelda, Piotra Gailhofera, Kal. Krzyżanowskiego, Dr. Piotra Mikolasza, Jakóba Piepasa, Zyg. Rukera, Karola Sklepińskiego, Jana Wewiórskiego, Arnolda Rapaporta. W BIELZIE u aptekarzy: Grossa. W BÓBRCE u apt.: Bał. Miedlickiej. W BRODACACH u aptekarzy: Br. Witosławskiego, M. Kulaka, Wilhelma Landesberga. W BŁAŻOWEJ u aptekarza A. Brzesia. W BUCZACZU u aptekarza Kornela Lewickiego. W BRZEZANACH u aptekarza Ad. Durstina. Józefa W. Łobosa. W CZORTKOWIE u aptekarza Ludwika Nossaa. W DOLINIE u aptekarzy: S. M. Traunfellnera, W DROHOBYCZU u aptekarzy: Aichmüllera, P. Partykiewicza. W GLINIANACH u aptekarza A. Hełma. W KAŁUSZU u aptekarza Aleksandra Szustowa. W KAMIONCE STRUMIŁOWEJ u apt. Karola Pilewskiego. W KOŁOMYI u apt.: A. Sidorowicza, Ed. Stengla. W KOPYCZYNCACH u aptekarza Redera. W MIELNICY u aptekarza Krokowskiego. W MOSTACH WIELKICH u aptekarza J. Żolińskiego. W NIEMIROWIE u aptekarza Przedzimirskiego. W OLESKU u aptekarza A. Koflera. W PRZEMYŚLU u aptekarza Zygmunta J. Kalickiego. W PRZEMYSŁANACH u aptekarza Emila Baranowskiego. W RADZIECHOWIE u aptekarza Jaśkiewicza. W ROZWADOWIE u aptekarza Wincentego Grabowskiego. W ROZDOLE u aptekarza Ludwika Mierzwińskiego. W SAMBORZE u aptekarzy Aleksiewicza, K. Marescha. W SIENIAWIE u apt. Mańkowskiego. W SKOLEM u aptekarza S. A. Leckowskiego. W SKALE nad Zbruczem u aptekarza W. Rogalskiego. W SOKOŁOWIE u aptekarza Andrzeja Danczaka. W SOKALU u aptekarza Engenjusza v. Wysoczańkiego. W STAREM MIEŚCIE u aptekarza Ad. Paleskiego. W STRYJU u apt. Czalbazyńskiego, W. Komorowskiego. W TARNOPOLU u apt. A. Fleisb. manna i apt. Fr. Jamrogiewicza, W TURCE u apt. Zyg. Kozickiego. W USTRZYKACH u apt. Alfonsa Jastrzębskiego. W WARCIE u apt. B. Krzywobłockiego. W ZALESZCZYKACH u aptekarza S. Kajetanowicza. W ZŁOCZOWIE u apt. Franciszka Petescha. W ŻURAWNIE u aptek. Józefa L. Tomaszewskiego.

ZAKOPANE ZAKŁAD WODOLECZNICZY
Dr. Chramca.
 Otwarty przez cały rok.
 Codzienne utrzymanie w zakładzie wraz z kuracją od 3 złr. 50 cent. Poczta, telegraf, apteka na miejscu. — W zakładzie hydropatja, kąpiel borowinowe, kąpiel elektryczna. — Kręgielnia, bilard, gimnastyka, biblioteka, czytelnia. — Powozy do stacji kolejowej w Chabówce.

Na lato
 ubiory kamgarne po złr. 10-50, surduty i kamizelki po złr. 18, ubiory dla chłopców po złr. 5-10, kamizelki pikowe po złr. 3-5, **Heilmann Kohn i Synowie.** Lwów ulica Teatralna 1. Kraków ul. Grodzka 9. Czerniowce Rynek 11. Przemysł.

Cena Kurj...
 WE LWOWIE...
 Kwartalnie 3 złr.
 Półrocznie 7 „
 Miesięcznie 1 „
 Za nadsyłan...
 domu dopłaca się...
 miesięcznie.
 Na prowinc...
 Kwartalnie 4 złr.
 Półrocznie 9 „
 Miesięcznie 1 „
 Za granicą...
 talnie 10 mar...
 Numer pojedynczy...
 Rzymko - ka...
 Praksedy...
 Marji Ma...
 Wttrze: Apolin...
 Krajowy
 I. Nawal...
 sejmowych p...
 po Zjeździe t...
 przebiegu teg...
 smo Przewod...
 Związku stra...
 zne doniesien...
 i 1. lipca
 tu tem był...
 chotniczych p...
 obecnie 96 str...
 252 sikawek,
 36 wozów re...
 562 drabin i...
 znajduje się...
 za dotąd do...
 O pierws...
 z protokołu r...
 Przed ct...
 Witold, burn...
 dzonych serd...
 zasługi stra...
 czy imieniem...
 jak najpom...
 szlachetne u...
 onie rozpoc...
 największe k...
 Dr. Alfr...
 dziękuje w p...
 cie bram mia...
 oświadcza, że...
 sumiennem...
 będziemy się...
 ścinością. Nas...
 cieli stra...
 że miejsce, z...
 należy się i...
 lecz niestety...
 który nam d...
 i ukochan...
 jest obecnie...
 dnak oznajmi...
 za nami i z...
 rzadku dzien...
 działalność i...
 wsze ogłasza...
 je zatem pom...
 śniako przed...
 przedłoży spr...
 kresie od III...
 delegatów b...
 rok o niem w...
 Dalej zaz...
 jak i inne po...
 wielką donios...
 cy, dającej do...
 narodowego...
 gaszenia poza...
 powinno być...
 narodowego...
 go społeczeńs...
 becnii zadani...
 s dotychcza...
 oroną od po...
 308 miast...
 wie zorganiz...
 czbą niespeł...
 iljona ludno...
 tymy zaledw...